SZKOLNA GAZETKA ŚCIENNA

Nr. 36 — Warszawa, dnia 4 czerwca 1936 r. — ul. Juljana Smulikowskiego 1 — albo Świętokrzyska 18

WYCHODZI CO TYDZIEŃ W OKRESIE ZAJĘĆ SZKOLNYCH
CENA: MIESIĘCZNIE 60 GROSZY. NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY. KONTO P.K.O.: ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO Nr. KONTA 435.

Rok III

BOLESŁAWOWI PRUSOWI

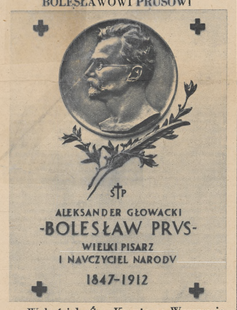

W kościele Św. Krzyża w Warszawie wmurowano tę oto tablicę pamiątkową ku czci Bolesława Prusa.

NAUKA I WYNALAZCZOŚĆ — PODSTAWĄ BOGACTWA KRAJU

Na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie nadano Panu Prezydentowi R. P. tytuł doktora honorowego chemji za to, że dzięki wielkiej przenikliwości umysłu wynalazł, rozwinął i ostatecznie udoskonalił wielce pożyteczną metodę wydobywania azotu z powietrza. Przez założenie Instytutu Badawczego Chemji Pan Prezydent zapewnił rozwój dalszej wynalazczości w dziedzinie chemji, która bardzo przyczynia się do rozwoju bogactwa i zapewnia należyte środki obrony kraju.

ODCZYT DLA NIEMCÓW O WYNALAZKU P. PREZYDENTA

Wynalazek Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. D-ra Ignacego Mościckiego, pozwalający na sztuczne otrzymywanie górskiego powietrza, wzbudził zainteresowanie Niemców. Na skutek prośby, zakomunikowanej Polskiemu Radjo, rozgłośnia Warszawska zorganizowała specjalny odczyt w języku niemieckim o wynalazku Pana Prezydenta.

X-LECIE PIASTOWANIA NAJWYŻSZEGO URZĘDU W POLSCE

W dniu 3 czerwca obchodzono w całym kraju X-lecie piastowania urzędu Prezydenta R. P. przez Pana Prof. D-ra Ignacego Mościckiego. Od dziesięciu lat przewodzi Polsce człowiek, dla którego wolna i niepodległa Ojczyzna była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przystał do najściślejszego grona bojowników o niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z ideą i pracami Józefa Piłsudskiego. Wieloletnia praca twórcza, na każdem polu działalności Ignacego Mościckiego, Jego szlachetność, skromność osobista, umiłowanie prawdy, piękna i dobra sprawiły, że właśnie Ignacy Mościcki, pracując wśród ludzi z myślą o ludziach, obrany został dwukrotnie przez Zgromadzenie Narodowe na najwyższy urząd w naszem państwie.

Pan Prezydent jest dla nas ostoją w chwilach ciężkich, przykładem swoim nas uczy, jak powinien żyć i pracować dla dobra Ojczyzny naród wolny, pracowity i silny.

Pan Prezydent wydał 23 dzieła naukowe, które tłumaczono na wiele języków obcych. Urząd Patentowy zapisał 40 różnych Jego wynalazków.

Na zdjęciu widzimy Pana Prezydenta, całującego jedno z dzieci, które przyszły złożyć Mu hołd na Zamku Królewskim.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W SZKOLE

Czy wiecie, że pierwsza spółdzielnia uczniowska powstała w Polsce? Było to w 1900 r. w Kruszynku na Kujawach. Dziś jest na świecie przeszło 50.000 spółdzielni szkolnych, a Polska broni dzielnie swego pierwszeństwa. Ilość naszych spółdzielni szkolnych ocenia się na 8 — 9 tysięcy.

Spółdzielnie te w Ameryce Północnej obejmują około 25.000 młodzieży. U nas niema jeszcze liczb dokładnych, bo nie wszystkie spółdzielnie szkolne dbają o to, żeby dać znać o sobie i o swej pracy. W polskich szkołach młodzież skupia się przeważnie w spółdzielniach 2 typów: w sklepikach szkolnych i szkolnych kasach oszczędności. Obecnie bardzo dobrze rozwijają się spółdzielnie zielarskie. Zmierzają one do tego, żebyśmy nie potrzebowali wywozić rokrocznie zagranicę miljonów złotych w złocie za zioła, których bardzo wiele rośnie w naszym kraju.

Młodzież innych państw organizuje obok takich samych spółdzielni i inne. Np. młodzież angielska organizuje spółdzielnie rolnicze, zajmujące się hodowlą zwierząt domowych, ogrodnictwem, sadownictwem i rolnictwem. W Czechosłowacji młodzież pracuje w spółdzielniach wyrobów drzewnych, garncarskich, zajmuje się koronkarstwem, szyciem, stolarstwem i t. p. Młodzież amerykańska organizuje spółdzielcze „Kluby pracy", oparte (jak i w Anglji) o rolnictwo. Dzieci w Rosji Sowieckiej poza organizowaniem sklepików tworzą spółdzielnie teatralne, samokształceniowe, warsztaty stolarskie i t. p.

Zapał do pracy w spółdzielniach jest olbrzymi. Toteż ile to poważnych narad i dyskusyj na przerwach, ile zebrań w klasie, nim wreszcie gromada szkolna zdecyduje się powierzyć godność sklepowego, czy skarbnika w S. K. O. temu właśnie, a nie innemu koledze. Potem wspólnemi siłami trzeba ustawić i uporządkować materjał w szafie, trzeba wypisać piękny szyld i odpowiednio zachęcające reklamy, żeby wynikami pracy można się było pochwalić przed rodzicami, którzy uczyli się w czasach, gdy nie było jeszcze życia spółdzielczego w szkole.

Pracująca w spółdzielniach młodzież uczy się ponosić odpowiedzialność za podjętą pracę, rozporządzać mądrze i rozważnie zdobytym przez siebie ciężką pracą kapitałem i poznaje wielką prawdę: „W jedności siła!".

Porównajcie sobie liczby, podane w tabelce, a zobaczycie, ile spółdzielni uczniowskich ma Polska, a ile inne państwa i w jakim stosunku liczbowym są one w porównaniu ze spółdzielniami dorosłych.

Państwa	Sp. szkolne	Sp. ludzi dorosłych
Polska	8.000	22.646
Francja	6.400	55.564
Anglja	270	4.084
Łotwa	200	brak danych
U. S. A.	5.000	26.078
Afryka Pd.	600	6.526 z Oceanją

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem" wydaje przewodnik dla spółdzielni uczniowskich „Młody Spółdzielca". Tam też (ul. Grażyny 13 w Warszawie) udzielą Wam chętnie wszelkich rad i pomocy.

Zarząd S. K. O. w szkole w Łyszkowicach.

Pakowanie i ważenie towarów w szkole spółdzielczej w Warszawie.

Zarząd spółdzielni (brak adresu).

Sklepik w szkole Nr. 30 w Poznaniu.

Spółdzielnia szkolna w Nieborowie.

Spółdzielnia uczniowska w Boremlu.

Spółdzielnia uczniowska w szkole w Jeziorsku.

Sklepik szkolny w Lubrańcu.

Spółdzielnia uczniowska w szkole w Częstochowie.

Kiosk spółdzielni uczniowskiej w Hrubieszowie.

PRZYJAŹŃ POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA

Pan minister Spraw Zagranicznych, Józef Beck, w dniach 27 i 28 maja był z wizytą w Jugosławji. Przyjęto go tam bardzo życzliwie i serdecznie. W czasie rozmów badano możliwości ożywienia stosunków handlowych między obu krajami. Ustalono też, w jaki sposób Polska ma współpracować z Jugosławją nad zabezpieczeniem pokoju przy załatwianiu różnych spraw o znaczeniu międzynarodowem.

M/S „BATORY" ZDOBYŁ „BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ BAŁTYKU"

Drugi polski okręt motorowy, przeznaczony do szybkiej komunikacji z Ameryką, przypłynął do Gdyni 11 maja.

Ciężka żałoba narodowa przygłuszyła radość ważnej chwili poświęcenia statku.

Dnia 28 maja w Nowym Jorku witały nasz piękny okręt tysiące Polaków i przedstawiciele władz amerykańskich. Okazało się, że nasz nowy motorowiec najszybciej ze wszystkich statków odbył podróż z Gdyni do Nowego Jorku, bo w 7 dni 17 godzin. Przyznano mu za to odznakę honorową, zwaną „Błękitną wstęgą Bałtyku".

JAKICH ZMIAN PRAGNIECIE?

W Szkolnej Gazetce Ściennej od wakacyj zaprowadzimy zmiany i dalsze udoskonalenia. Prosimy Czytelników o napisanie do redakcji Gazetki Szkolnej do dnia 20 czerwca r. b., jakie zmiany w Gazetce są pożądane i dlaczego?

PALESTYNA SIĘ BURZY

Po wojnie światowej umożliwiono Żydom powrót do ziemi ich praojców. Toteż rokrocznie tysiące Żydów z całego świata osiedla się w Palestynie, bądź po miastach, bądź tworząc nowe, ludne osady, gdzie trudnią się głównie ogrodnictwem.

Arabowie, zamieszkujący Palestynę, gwałtownie się temu sprzeciwiają. Żądali zakazu imigracji Żydów do Palestyny. Gdy władze angielskie, rządzące tym krajem, nie spełniły ich żądań, Arabowie zaczęli napadać na Żydów, palić ich domy, niszczyć zapasy towarów i ogrody. Anglicy, dla utrzymania porządku, samolotami sprowadzają posiłki wojskowe z Egiptu. Musiano również użyć samolotów do rozpraszania w górzystym terenie band, złożonych ze zbrojnych Arabów. Ci ostatni prowadzą bardzo krwawe walki zarówno z Żydami, jak z policją angielską i wojskiem. Arabowie dążą do wywołania strajku powszechnego, któryby zatrzymał całe życie gospodarcze i siłą chcą osiągnąć swoje cele.

NA POMOC DLA POLESIA

Dzieci I-klasowej szkoły powsz. w Borzowej, pow. kowelskiego, za zebrane i sprzedane jajka przeznaczyły 2 zł 50 gr na pomoc dla biednych dzieci na Polesiu.

INDJANIE TROPIĄ

Niedawno odbyły się zawody harcerskie drużyn chorągwi mazowieckiej.

Zdjęcie przedstawia dwu harcerzy-Indjan na tropach.

DZIELNI PRACOWNICY

Dzieci ze szkoły w Wysocku odegrały „Laleczkę z saskiej porcelany". Dochód z przedstawienia przeznaczyły na T. P. B. P. S. P. (30 zł) i 25 złotych na pomalowanie płotu przy budynku szkolnym.

Uczniowie szkoły w Piaskach, pow. wołkowyskiego, w kwietniu zasadzili 56.000 sadzonek sosny na 4,5 ha nieużytków. Dzieci z wsi Miżewa i Kopacz, zalesiły 2,25 ha nieużytków.

DZIECI Z POLESIA PRZED GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Po dłuższej korespondencji międzyszkolnej, dzieci szkoły powsz. Nr. 13 w Warszawie zaprosiły dzieci jednej ze szkół poleskich na wycieczkę do Warszawy. Mali gospodarze serdecznie zaopiekowali się swymi gośćmi, goszcząc i oprowadzając ich przez 3 dni po stolicy.

Fotografja nasza przedstawia chwilę, gdy dzieci z Polesia przyszły złożyć kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza.

PODJĘCIE PRAC NAD PODNIESIENIEM KULTURY I DOBROBYTU WSI

W dniach 27 — 29 maja rząd zorganizował w Prezydjum Rady Ministrów konferencje około 250 osób z pośród działaczy samorządu, spółdzielczości, organizacyj oświatowych i kulturalnych, czynnych w środowisku wiejskiem.

Celem konferencji było omówienie i wytyczenie zasad pracy nad kulturą wsi, ze szczególnem uwzględnieniem spraw organizacyjnych wobec zapowiedzianego rozszerzenia i pogłębienia działalności rządu na tym terenie.

Na konferencji ustalono granice i sposoby oddziaływania państwa, samorządu, spółdzielczości oraz dobrowolnych organizacyj, istniejących na wsi. Narady odbywały się w 3 komisjach, omawiających sprawy wiejskie według działów: gospodarz i jego warsztat pracy, rola gospodyni wiejskiej w rodzinie i — młodzieży.

Z DROGI!

Niekażdy może w tym wieku mieć taki wspaniały samochód.

Ale Jacek też go nie ma na własność i wcale się tem nie martwi, że tylko wypożyczony.

— Dobra kierownica! — woła Jacek i aż się wychyla, żeby zobaczyć, jak skręcają koła.

Potem omija klomb z bratkami i śmiało wjeżdża na „szosę".

Niedługa to szosa i wysypana żwirem, właśnie tak, jak przystało na porządną ścieżkę parkową. Jaki pan, taki kram, jak słusznie mówi przysłowie. Nieduży szofer, niewielka maszyna, to i szosa-ścieżka w sam raz.

— A gdzie prawo jazdy? — pyta grubym głosem przyjaciel Jacka, udający policjanta.

— Jest! Jest! — odpowiada szofer i podaje brzozowy listek.

— W porządku! Przejazd wolny! — mówi posterunkowy i przepuszcza samochód. — Tylko proszę nie przejeżdżać wróbli, bo za to sroga kara!

No, a teraz trzeba się zmienić przy kierownicy. Jacek będzie posterunkowym, a dotychczasowy policjant zmieni się nagle w szofera. Przyjemna zabawa.

CZARNA NIANIA

Każde z Was wie, że kot przepada za wróblami. A tu masz! Przecie te kureczki nie wiele większe od szarego wróbla. A chodzą kotce po głowie, jak się to mówi o niegrzecznych dzieciach. A kotka nic. Przeciąga się i pomrukuje z zadowolenia. I ani myśli o schrupaniu którego z żółciutkich przyjaciół. Może zastępuje mamę kwokę?

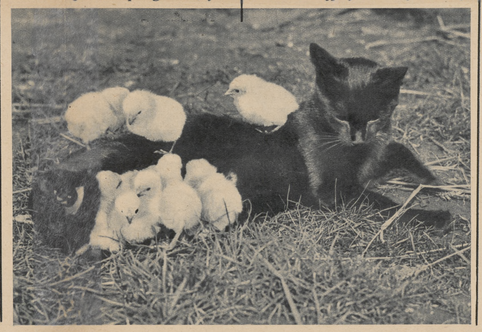

PRZYGODY LALKI

Biegną porcelanowe zwierzątka do zagrody. Beczy koziołek, poszczekuje piesek. Aż tu na drewnianym mostku-stolc tur... tur... To jedzie Joasia do Marysinej zagrody. Jedzie, jedzie na zielonym wózku z czerwonemi kołami - szpulkami. Drewnianemu konikowi rozwiała się grzywa.

— Ihha-ha! Już niedaleczko! — parska konik.

Więc i Marysia wybiegła przed próg chatki. Przysłoniła oczy przed słońcem.

Zajechał wózek przed zagrodę. Konik dostał świeżego siana z zielonej bibułki. A Joasia z Marysią jak zaczęły mówić! Ojej! Tyle było do mówienia. Bo i jakże: o kurczątkach, o papużkach i o złotych rybkach. A jak to na wsi, a jak w mieście. Cóż więc dziwnego, że się odrazu zaprzyjaźniły? Postanowiły więc, że Joasia przez całutkie wakacje zostanie na wsi. Będzie Marysi pomagała w gospodarstwie. A wiadomo, że niema to jak wiejskie powietrze. Joasi już ostatnio pobladły rumieńce. Ale co tam, przyjdzie przecie do siebie, bo słońce wymaluje nowe. Będą sobie chodziły Marysia z Joasią nad strumyk. Tam też są wesołe, pluszczące rybki. A na drzewach śpiewają ptaszki. Nauczy się Joasia po śpiewie odróżniać wilgę od sikorki. Usłyszy też kukanie kukułki. Piękne będą wakacje!

A zdaleka szumi las. Kwitną już jagody i poziomki. Paproć rozłożyła szerokie wachlarze. Może zaprosi je na wielką ucztę jagodowy król? KONIEC

NA PASTWISKU

Przyszedł Maciej z postronkiem i wyprowadził Krasulę z obory.

Poszli z Maciejem na łąkę. A tam się żółcą kaczeńcze. Okrągłe, złociste, otwierają korony do słońca. Szumią łany bujnych zbóż, co się kłaniają wpas.

A Maciej stoi w kożuchu i namyśla się właśnie, czy nie czas na lżejszy przyodziewek.

W NASZYM SKLEPIKU

Dzieci szkolne z Zawodzia postanowiły założyć sobie własny sklepik. A było to tak. Jest we wsi wielki sklep spółdzielczy. W tym sklepie ojcowie i matki kupują wszystko, czego tam potrzeba do gospodarstwa. Sprzedają też wełnę z owiec i mleko i jaja i mąkę. Sami są właścicielami tego sklepu. Ale wielki sklep jest na drugim końcu wsi. Daleko ze szkoły biegać, kiedy się okaże, że wypisał się ołówek, zginęła gumka, czy też na gwałt potrzebny nowy zeszyt. Więc dzieci założyły sobie sklepik w szkolnej szafie. Co komu potrzebne, jest odrazu pod ręką. Prowadzą książkę kasową i jak zabraknie towaru, to biorą go z dużego sklepu, tego właśnie z końca wsi. Dobrze się urządziły, prawda?

DLACZEGO TAK MAŁO?

Jasio ma dopiero cztery miesiące. Podnosi główkę i ciekawie

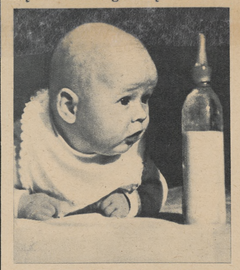

rozgląda się. Dziwi się, dlaczego dziś tak mało jest w jego butelce?

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY „PLOMYKA" i „PLOMYCZKA".
Wydawca w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego: STANISŁAW MACHOWSKI.
Druk. Rotogr. „Nowoczesnej Sp. Wydawn., S. A.", Warszawa